

Sygn. akt IIK 42/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2018r.

Sąd Rejonowy w Mrągowie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Wojciech Szalachowski

Protokolant: st. sekr. sądowy Marzena Białocerkowicz

w obecności prokuratora R.. B. K.

po rozpoznaniu dniach 18.07.2017 r., 10.10.2017 r., 12.02. (...), 05.03.2018 r. i w dniu 23.03.2018 roku sprawy

A. M. córki M. i E. z domu K.,

ur. (...) w M.,

oskarżonej o to, że:

I. W dniu 09 października 2016 roku w M. dokonała naruszenia miru domowego poprzez pozostanie w mieszkaniu Z. S. (1) wbrew żądaniu jego opuszczenia,

tj. o przestępstwo z art. 193 k.k.

II. W dniu 09 października 2016 roku w M. dokonała uszkodzenia ciała Z. S. (1) polegającego na tym, że przy pomocy noża kuchennego ugodziła go w okolice klatki piersiowej powodując obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej w linii pachwowej przedniej po stronie lewej długości ok. 3 cm i głębokości ok. 7 cm biegnącej w dół i ku przodowi bez penetracji do jamy opłucnej naruszających czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni,

tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k.

O R Z E K A :

I. Oskarżoną **A. M.** w granicach zarzucanego jej w punkcie I czynu uznaje za winną tego, że w dniu 09 października 2016 roku w M. dokonała naruszenia miru domowego poprzez wdarcie się i pozostanie w mieszkaniu Z. S. (1), wbrew żądaniu jego opuszczenia tj. czynu z art. 193 k.k. i za to na podstawie art. 193 k.k. w zw. z art. 34 § 1 a pkt 1 k.k. skazuje ją na **karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności, z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;**

II. Oskarżoną **A. M.** uznaje za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w punkcie II i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. w zw. 34 § 1 a pkt 1 k.k. skazuje ją na **karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności, z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;**

III. Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 i 3 k.k. wymierza oskarżonej **jedną łączną karę ograniczenia wolności w wymiarze 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy ograniczenia wolności, z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 24 (dwudziestu czterech) godzin w stosunku miesięcznym;**

IV. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonej A. M. **na rzecz pokrzywdzonego Z. S. (1) kwotę 2000 (dwa tysiące) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;**

V. Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego opisanego na karcie 112, zarządzając jego zniszczenie;

V. Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od A. M. kwotę 300 złotych tytułem opłaty i obciąża ją pozostałymi kosztami sądowymi.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

10 października 2016 roku pokrzywdzony Z. S. (1) w godzinach południowych wyszedł z domu, w miejscowym barze przy ulicy (...), spożył posiłek, po czym powrócił do swojego mieszkania przy ulicy (...) (zeznania pokrzywdzonego k. 151 oraz k. 192). Mieszkanie to zajmował wspólnie ze swoim bratem M., przebywającym ówczesnie poza granicami kraju (bezsporne).

W tym czasie oskarżona A. M., mieszkająca w tym samym bloku mieszkalnym na osiedlu (...), w mieszkaniu oznaczonym numerem (...), około godziny 15:00 opuściła swoje mieszkanie z zamiarem zakupu piwa i papierosów, po czym podjęła zamiar odwiedzenia pokrzywdzonego, którego znała, albowiem wcześniej pozostawała w miarę bliskich relacjach z jego bratem M. (wyjaśnienia oskarżonej k. 142).

W pewnym momencie, najpewniej już po godzinie 15:00, wywołała domofonem pokrzywdzonego i podeszła pod jego drzwi mieszkania, które na jej pukanie pokrzywdzony otworzył. Już wewnątrz mieszkania, po zamknięciu drzwi przez Z. S. (1) oskarżona zaczęła czynić pokrzywdzonemu pretensje, że zalał jej mieszkanie, co w istocie miało miejsce, lecz zdarzyło się dużo wcześniej.

W trakcie rozmowy oskarżona zasiadła w fotelu, w międzyczasie weszła także do kuchni, na wyraźne żądania pokrzywdzonego nie chciała opuścić mieszkania (zeznania Z. S. k. 150)

Zirytowany takim zachowaniem pokrzywdzony pochwycił ją za ramię, usiłując wyprowadzić ją z mieszkania, otworzył drzwi i konsekwentnie próbował wypchnąć oskarżoną za drzwi (zeznania pokrzywdzonego k. 151).

W pewnym momencie oskarżona trzymanym w ręku nożem kuchennym ugodziła Z. S. (1) w okolice klatki piersiowej, przy czym została wypchnięta za drzwi, które pokrzywdzony zamknął (zeznania Z. S. k. 134).

Przez jakiś czas oskarżona odbijała się jeszcze do drzwi i w tym właśnie czasie tj. o godz. 15:37 pokrzywdzony zadzwonił do KPP M., relacjonując dyżurnemu, że „dostał nożem” (k. 210). Po przyjęciu zawiadomienia dyżurny KPP M. o godzinie 15:47 kieruje na miejsce zdarzenia patrol (k. 200 odwrót –II).

O godzinie 15:47 (ibidem) oskarżona A. M. dzwoni do KPP M. informując dyżurnego, że na Z. S. (1) napadły cztery nieznane jej osoby.

O godzinie 15:49 dyżurny KPP M. dzwoni do oskarżonej w celu uściślenia wcześniejszej informacji dowiadując się przy tym, od oskarżonej, że rzekomi napastnicy „wyciągali coś tam z kieszeni” Z. S. (1) (k. 201 odwrót – VI).

10 minut później, bo o 15:59 oskarżona ponownie dzwoni do KPP w M., dopytując się dyżurnego czy jest „wszystko w porządku z pokrzywdzonym”.

Pokrzywdzony został przewieziony do miejscowego szpitala, zaopatrzony, przy czym stwierdzono ranę kłutą klatki piersiowej w linii pachowej przedniej po stronie lewej długości około 3 cm i głębokości około 7 cm, biegnącą w dół i ku przodowi bez penetracji do jamy opłucnowe, przy czym obrażenia te powstały w wyniku działania narzędzia

ostrokrwędzistego i naruszyły czynności narządów ciała poniżej 7 dni. Nie stwierdzono narażenia na bezpośrednie zagrożenie życia lub powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowi (k. 44-45)

Nadto Sąd ustalił, że o godzinie 16:40 zatrzymano A. M. (k. 44-46).

Niezależnie od tego ustalono, że na korytarzu przyległym do drzwi pokrzywdzonego na drzwiach i ich futrynie nie ujawniono śladów krwi (vide protokół oględzin k. 29-29). Z kolei w mieszkaniu pokrzywdzonego zabezpieczono wielość tego typu śladów (dokumentacja fotograficzna k. 30).

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie powołanych wyżej dowodów oraz innych dowodów, w tym dokumentów ujawnionych w toku rozprawy głównej i zaliczonych w poczet materiału dowodowego.

Oskarżona A. M. nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. W szczególności wskazała, że brat pokrzywdzonego M. mścił się na jej obecnym partnerze, stąd jej znajomość z pokrzywdzonym. Co do przebiegu dnia 9 października 2016 roku wskazała, że po wieczornej imprezie obudziła się około 14-15, wyszła po piwo i papierosy, przed blokiem mieszkalnym zauważyła pokrzywdzonego, który stał jakby skrupowany między czwórką mężczyzn (vide k. 132). Sytuację tę odebrała jako zagrożenie dla Z. S. (1). Niezależnie od tego wyjaśniła, że dzwoniła na Policję w tej sprawie, ale i też podała, że przed telefonem na Policję poszła do mieszkania Z. S. „sprawdzić co z nim” (ibidem). Nie zaprzeczyła, że korzystając z domofonu poprosiła o wpuszczenie do mieszkania. Stwierdziła, że nie była w środku albowiem tylko przekroczyła próg i po krótkiej rozmowie z pokrzywdzonym wyszła z klatki schodowej, bez kłótni, szarpaniny i kontaktu fizycznego. Wyjaśniła nadto, że nie widziała w mieszkaniu mężczyzn, o których wcześniej wspominała oraz stwierdziła, że dopiero po powrocie do domu zadzwoniła na Policję.

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu wina oskarżonej A. M. nie budzi żadnych wątpliwości i znajduje pełne odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, natury zarówno osobowej jak i rzeczowej.

Odnosząc się do dowodów natury osobowej wskazać z całą mocą należy, że zeznania pokrzywdzonego są logiczne, konsekwentne i stanowcze w zakresie elementów istotnych dla ustalenia stanu faktycznego i działania oskarżonej.

Po pierwsze pokrzywdzony bezpośrednio po doznaniu obrażeń ciała dzwoni na Policję, szukając ratunku i wszystkim osobom, z którymi miał późniejszy kontakt, relacjonuje zdarzenie, i jednoznacznie określając w nim rolę oskarżonej jako kobiety, która zadała mu cios nożem. Okoliczność tę jednoznacznie ustalono na podstawie zeznań pokrzywdzonego, do których wprost przystają zeznania świadków W. K. (k. 191v-192), M. S. (k. 208v), B. W. (k. 208v-209), K. G. (k. 209-209v). Zeznaniami tym Sąd w pełni dał wiarę. Co do zeznań K. G. (vide k. 209 - 209v) to Sąd odmówił wiary w zakresie tego, że świadek ten zeznał, iż podczas interwencji zauważył ślady krwi na klatce schodowej i po tych śladach doszedł do drzwi mieszkania. Zeznania te sprzeczne są z protokołem oględzin, zeznaniami pokrzywdzonego dotyczącymi tego fragmentu, iż nie wychodził na klatkę schodową po wypchnięciu oskarżonej za drzwi oraz niepewne co do miejsca ujawnienia tych śladów – gdyż świadek nie potrafi określić czy znajdował się na piętrze, czy na parterze (ibidem). Nie można wykluczyć, że świadek – policjant K. G., myli zdarzenia w zakresie miejsca, czasu i tożsamości. W pozostałym zakresie zeznania te są oczywiście wiarygodne, w szczególności w zakresie pierwszej relacji pokrzywdzonego i w odniesieniu do takich faktów, że już wtedy pokrzywdzony pokazywał swoje obrażenia i opowiadał o tym, co się wydarzyło, jednoznacznie opisując rolę oskarżonej (vide k. 209v).

Co charakterystyczne w toku różnych rozmów pokrzywdzony określa oskarżoną zarówno z wyglądu jak i poprzez relacje towarzyskie mówić policjantom, że jest to blondynka, sąsiadka czy też dziewczyna jego brata. Nie ma żadnego dowodu, który pozwalałaby wątpić w treść relacji pokrzywdzonego.

Odnosząc się do opinii sądowno – psychologicznej, z której wynika, że u pokrzywdzonego nie można wykluczyć tendencji do konfabulacji (vide k. 162) to należy też jednoznacznie wskazać, że „dopowiadanie informacji pod wpływem własnych przemyśleń i interpretacji oraz wyobrażeń może deformować pierwotny spostrzeżony

i zapamiętany materiał pamięciowy”, jednakże w przedmiotowej sprawie pokrzywdzony w sposób wybitnie konsekwentny relacjonował zaszłość i nigdy, co do istotnych elementów stanu faktycznego nie był chwiejny. Pewne wątpliwości w ocenie jego zeznań dotyczyć mogą jedynie zniekształcenia faktów nie mających w istocie znaczenia dla sprawy takich np. jak to w jakim barze wcześniej spożywał posiłek (k. 192) – pokrzywdzony jadł tortillę, a nie zaś był w lokalu o nazwie T., kwestii dotyczących zalania mieszkania (vide k. 192 i k. 149), czy też kwestii tego kto z interwencją przyjechał wcześniej Policja czy Pogotowie (...) (k. 134).

Reasumując Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, który w sposób prawdziwy relacjonuje zdarzenie, jego relacja znajduje odzwierciedlenie w większości dowodów natury osobowej jak i rzeczowej. Nie budzi wątpliwości, że jego relacja przystaje do rodzaju i charakteru obrażeń opisanych w zaświadczeniu lekarski, a okoliczność, że po wypchnięciu oskarżonej zamknął drzwi i nie wychodził na klatkę schodową znajduje oparcie w fakcie, że przed drzwiami śladów krwi nie odnaleziono.

Odnosząc się do wyjaśnień oskarżonej należy stwierdzić, że wyjaśnienia te są prawdziwe jedynie w ograniczonej ich części tj. wtedy kiedy oskarżona przyznaje, że skorzystała z domofonu oraz, że rozmawiała z pokrzywdzonym. W powstałej części jej wyjaśnienia nie polegają na prawdzie i są li tylko linią obrony, którą Sąd rozważył, lecz jej nie uwzględnił. Wyjaśnienia te są sprzeczne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym i nie mogą służyć jako jego podstawa, albowiem ich analiza prowadzi do wniosku, że oskarżona zadała pokrzywdzonemu cios nożem, zaś wszelkie jej późniejsze działania, w szczególności telefony na policję miały zniekształcić ocenę zdarzeń w kierunku dlań korzystnym. W celu uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo. Ocena taka wynika, zdaniem Sądu zarówno z chronologii zdarzeń jak i z treści zarejestrowanych słów oskarżonej. Po pierwsze należy wskazać, że pokrzywdzony dzwonił na policję o godzinie 15:37, więc należy przyjąć, że cios nastąpił bądź o tej godzinie bądź kilka, kilkanaście sekund lub minut wcześniej. Jak wynika z zeznań pokrzywdzonego telefon ten został wykonany jeszcze w czasie gdy oskarżona dobijała się do jego drzwi. Z uwagi na rejestrację rozmów jest to dowód w zakresie czasu pewne. Tymczasem oskarżona dzwoni na Policję o godzinie 15:47 a więc blisko 10 minut po tym jak pokrzywdzony został ranny i prezentuje dyżurnemu KPP M. wersję o konieczności udzielenia pomocy pokrzywdzonemu, który rzekomo został zmuszony do określonego zachowania się przez nieznaną cztery mężczyzn, skrupowany w swoich ruchach, czy też wciągnięty do klatki. Już sama analiza tych faktów wprost wskazuje, że wyjaśnienia oskarżonej są ewidentnie nieprawdziwe, kiedy twierdzi, że weszła do mieszkania pokrzywdzonego, nie zauważyła niczego niepokojącego (w szczególności nie zauważyła żadnych mężczyzn), pokrzywdzony nie prosił o żadną pomoc – i w takiej sytuacji zdecydowała się dzwonić na Policję. Było to działanie oczywiście bezsensowne gdyby przyjąć, że intencją oskarżonej była chęć pomocy pokrzywdzonemu, już po stwierdzeniu braku konieczności udzielania jakiegokolwiek pomocy, bowiem w chwili jej wizyty był przecież sam w swoim mieszkaniu zamknięty za drzwiami, które otworzył jedynie na jej prośbę. Zupełnie zatem niezrozumiałą jest kolejny telefon do dyżurnego KPP M. po upływie 10 minut, bo wcześniej przecież od dyżurnego KPP uzyskała informację, że zgłoszenie przyjęto. Treść drugiej rozmowy wskazuje jedynie na chęć ustalenia szczegółów dotyczących oceny zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego.

Tymczasem w ocenie Sądu działania oskarżonej polegające na wykonywaniu telefonów do KPP M. miały jedynie na celu wytworzenia sobie alibi w kontekście tego co się zdarzyło.

Reasumując gdyby uznać wersję oskarżonej za prawdziwą to wersja ta sama przez się wyklucza zasadność i konieczność wykonywania tych telefonów, skoro zatem oskarżona ustaliła przecież brak zagrożenia dla Z. S. (1).

Mając powyższe rozważania na uwadze wypada stwierdzić, że wina oskarżonej nie budzi żadnych wątpliwości w zakresie zarzucanych jej obu czynów.

Swoim działaniem wyczerpała ona ustawowe znamiona obu zarzucanych jej czynów, z tym, że odnośnie czynu pierwszego przyjęto, w jego granicach, że naruszenie miru domowego polegało na nie opuszczeniu mieszkania Z. S. (1) wbrew żądaniu. Brak jest bowiem jednoznacznych dowodów w kwestii tej czy wdarła się do mieszkania pokrzywdzonego.

Rozważając problem wymiaru kary, Sąd uznał, że kary jednostkowe ograniczenia wolności oraz łączny jej wymiar jest adekwatny do stopnia jego zawinienia i społecznej szkodliwości zarzucanych jej czynów. Wymierzając oskarżonej karę Sąd miał na uwadze dobro prawne w które godzi przestępstwo (zdrowie i życie), a nadto fakt, że bez żadnej racjonalnej przyczyny zaatakowała ona pokrzywdzonego. W tej sytuacji orzeczono jak w punkcie I, II i III części dyspozytywnej wyroku.

Oskarżona A. M. nie była dotychczas karana sędownie (d. dane o karalności k. 79).

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonego Z. S. (1) kwotę 2.000 (dwa tysiące) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, uznając wysokość za adekwatną do stresu i cierpienia, którego doznał.

O dowodach rzeczowych orzeczono jak w punkcie V.

O kosztach procesu Sąd orzekł po myśli art. 627 k.p.k.